

Sygn. akt I ACa 437/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SSA Dariusz Rystał (spr.) SSO del. Agnieszka Bednarek - Moraś
Protokolant:	sekr.sądowy Karolina Baczmaga

po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa S. Ł., Z. B. (1), N. Ł. i A. B.

przeciwko (...) spółce akcyjnej (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów S. Ł., N. Ł. i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 23 lutego 2016 roku, sygn. akt I C 3235/13

I. oddała obie apelacje,

II. znosi wzajemnie między powodami S. Ł., N. Ł. i pozwanym koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. A. Bednarek - Moraś SSA W. Kaźmierska SSA D. Rystał

Sygn. akt I ACa 437/16

UZASADNIENIE

Powódka N. Ł. wniosła zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 130.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14.03.2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. oraz o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Powód S. Ł. wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 80.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14.03.2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. oraz o zasądzenie od

pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Powodowie Z. B. (1) oraz A. B. wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwot po 30.000 zł wraz z odsetki ustawowymi od dnia 14.03.2013r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. oraz o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W.

odpowiadając na pozew wniósł o oddalenie powództw każdego z powodów w całości oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych prawem. Pozwany uznał, że powodowie otrzymali od pozwanego kwoty zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią T. Ł.. Następnie pozwany w piśmie procesowym z dnia 27 grudnia 2013 r. podniósł zarzut jakoby T. Ł. przyczyniła się w 50 % do powstania wypadku.

W piśmie procesowym z dnia 23 czerwca 2015 r. rozszerzono powództwo o zasądzenie od pozwanego na rzecz N. Ł. kwoty 5.500,01 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23.06.2015 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów bezpośrednio związanych z wystawieniem nagrobka T. Ł. - na podstawie 446 § 1 k.c. Pozwany w odpowiedzi z dnia 7 lipca 2015r. na pismo procesowe powodów wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych lub spisu kosztów przedstawionego przez pełnomocnika pozwanego oraz kwotę 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego. Powyższe uzasadnił tym, iż powodom zostały przyznane przedmiotowe świadczenia kompensacyjne.

Na rozprawie w dniu 16 lutego 2016 r. powodowie zmienili żądanie w zakresie odsetek żądając ich zasądzenia od zadośćuczynienia na rzecz ich wszystkich od dnia 15 marca 2013 r. z uwzględnieniem terminu 30 dniowego na likwidację szkody, a na rzecz N. Ł. od kwoty 5.500,01 zł od dnia 8 lipca 2015 r. z uwzględnieniem 14 dniowego terminu na zapłatę, zaś w pozostałym zakresie cofnięto pozew i zrzeczono się roszczenia w zakresie odsetek.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 23 lutego 2016 roku, wydanym w sprawie o sygn. I C 3235/13, zasądzono od pozwanego (...) S.A. (...) w W. na rzecz powódki N. Ł. kwotę 60.0000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 23 lutego 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I), zasądzono od pozwanego (...) S.A. (...) w W. na rzecz powódki N. Ł. kwotę 5.500,01 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 8 lipca 2015 r. do dnia zapłaty (pkt II), zasądzono od pozwanego (...) S.A.(...)p w W. na rzecz powoda S. Ł. kwotę 30.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 23 lutego 2016 r. do dnia zapłaty (pkt III), zasądzono od pozwanego (...) S.A. (...) w W. na rzecz powódki A. B. kwotę 30.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 15 marca 2013 r. do dnia zapłaty (pkt IV), zasądzono od pozwanego (...) S.A. (...) w W. na rzecz powoda Z. B. (1) kwotę 30.0000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 15 marca 2013 r. do dnia zapłaty (pkt V). Nadto umorzono postępowanie w zakresie żądania odsetek: przez powódkę N. Ł. od kwoty 5.500,01 zł za okres od dnia 23 czerwca 2015 r. do dnia 7 lipca 2015 r., przez powodów N. Ł. i S. Ł. od roszczenia o zadośćuczynienie za dzień 14 marca 2013 r., przez powodów A. B. i Z. B. (1) od roszczenia o zadośćuczynienie za okres od dnia 28 lutego 2013 r. do dnia 14 marca 2013 r. (pkt VI). Powództwo N. Ł. i powoda S. Ł. w pozostałym zakresie oddalono (pkt VII). Dodatkowo zasądzono od pozwanego na rzecz powódki N. Ł. kwotę 2.794,85 zł tytułem kosztów procesu (pkt VIII), zasądza od pozwanego na rzecz powoda S. Ł. kwotę 737,33 zł tytułem kosztów procesu (pkt IX), zasądza od pozwanego na rzecz powódki A. B. kwotę 4.141,75 zł tytułem kosztów procesu (pkt X), zasądza od pozwanego na rzecz powoda Z. B. (1) kwotę 4.141,75 zł tytułem kosztów procesu (pkt XI). A także nakazano ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim kwotę 344 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt XII).

Powyższe orzeczenie oparto o następujące ustalenia oraz wnioski.

W dniu 13 lutego 2012 r. w G. na ul. (...) kierujący samochodem ciężarowym marki L. o nr rej. (...) M. S. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że wjechał na przejście dla pieszych przy zapalonym dla jego kierunku ruchu czerwonym światłem gdzie nieumyślnie potrącił pieszą T. Ł., która prawidłowo przechodziła

po przejściu dla pieszych, w wyniku czego T. Ł. doznała obrażeń ciała w postaci rany i otarcia czoła po lewej stronie, złamania obojczyka lewego, złamania wszystkich po lewej stronie w dwóch liniach z przerwaniem opłucnej płuca lewego, złamaniu żeber prawych od tyłu z przebicciem płuca prawego, przerwania całkowitego aorty, krwotoku do jamy opłucnej w ilości 1000 ml, rozerwania worka osierdziowego, przerwania mostka, przerwania śledziony, pęknięcia torebki wątroby, powierzchownych otarć kolana prawego i przedramienia prawego, obrzęku płuc, i gruczolaka tarczycy, które doprowadziły do śmierci T. Ł..

Sąd I instancji ustalił, że przeciwko sprawcy wypadku M. S. toczyło się postępowanie karne o czyn z art. 177 § 2 k.k.. Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2012 r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp., w sprawie II K 525/12 M. S. został uznany winnym spowodowania wypadku komunikacyjnego i za ten czyn w oparciu o art. 177 § 2 k.k. został skazany na karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 4. Ponadto Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych N. Ł. oraz S. Ł. kwotę 5.000 zł tytułem nawiazki.

Ustalono także, że T. Ł. miała 55 lat. Z wykształcenia była fryzjerem. Od 1990 r. prowadziła działalność gospodarczą - zakład fryzjerski. Zmarła była osobą pogodną, otwartą i zawsze życzliwą. Była rozwódką na rok przed śmiercią. Była związana od 2007 r. z partnerem J. M. mieszkającym w Ś., do którego jeździła sama lub z córką N.. T. Ł. planowała wziąć ślub ze swoim partnerem. Mieszkała w G. ze swoją córką powódką N. Ł.. Na co dzień opiekowała się powodami - swoimi rodzicami, będącymi w podeszłym wieku i mieszkającymi w G., odwiedzała ich, pomagała w codziennych czynnościach i związanych z opieką lekarską oraz odwiedzała swojego syna powoda S. Ł., który mieszkał z żoną i dwójką dzieci. T. Ł. troszczyła się o swoje dzieci, mimo iż te były już pełnoletnie i o rodziców. W związku z chorobą córki N. zawiesiła działalność gospodarczą, aby móc opiekować się nią i wspierać, kiedy wykryto u córki nowotwór złośliwy w 2008 r.

Powódka N. Ł. była młodszym z dwojga dzieci T. Ł.. N. Ł. mieszkała z matką do chwili jej śmierci. Była bardzo zżyta z matką, na co dzień miała bliskie z nią relacje. Uważała ją za przyjaciółkę, zawsze mogła liczyć na jej wsparcie, pomoc i dobrą radę. Od 2008 r., kiedy to stwierdzono u powódki N. Ł. nowotwór złośliwy piersi T. Ł. mogła liczyć na wsparcie ze strony matki w walce z chorobą. Leczenie trwało przez 2009 r. i początek 2010 r. i w tym czasie T. Ł. była przy córce. Powódka w czasie choroby miała też wsparcie brata i swojego partnera. Podczas choroby N. Ł. nie była w stanie funkcjonować i we wszystkich czynnościach wspierała ją matka, troszczyła się o nią, przygotowywała specjalne posiłki wg diety, pomagała przy toalecie oraz innych codziennych czynnościach. Powódka przeszła operację odjęcia piersi z usunięciem węzłów chłonnych, chemioterapię, radioterapię, hormonoterapię. Każdy wyjazd na leczenie do szpitala do S. odbywał się w obecności T. Ł.. Do szpitala woził powódkę brat, jej ojciec, jej partner i partner matki.

Powódka N. Ł. o wypadku matki i śmierci matki dowiedziała się od policji. Było to jeden dzień po 55 urodzinach mamy. Na dzień śmierci matki powódka N. Ł. miała 27 lat. Wzięła na siebie obowiązek powiadomienia innych członków rodziny oraz angażując się w działania związane z pochówkiem matki. Pomocą służyła jej przyjaciółka mamy oraz wujek. Zobaczyła mamę przy pożegnaniu przy kremacji. Powódka N. Ł. zorganizowała wystawienie nagrobka w miejscu pochówku matki. Po śmierci matki powroty do pustego mieszkania były dla niej bolesnym przeżyciem. Więzy między matką a córką była na tyle silna, że do dzisiaj powódka nie jest w stanie pogodzić się ze śmiercią mamy i zaakceptować obecny stan. Obecnie powódka pielęgnuje grób matki odwiedzając go 2 razy w tygodniu.

Sąd meriti ustalił również, że N. Ł. po śmierci matki zażywała leki uspokajające. Od śmierci matki ma problemy ze snem. W czerwcu 2013 r. korzystała z konsultacji psychologicznych w prywatnym gabinecie psychologa M. M.. Rozpoczęła także leczenie w Poradni Zdrowia Psychicznego od 12 grudnia 2013 r. Lekarz psychiatra rozpoznała u powódki nawracające stany depresyjne. Z karty leczenia w tej Poradni wynika, że w początkowym okresie leczenia powódka nie zażywała zaleconych leków przeciwdepresyjnych, przeciwlękowych tłumacząc ten fakt zagubieniem recepty, remontem mieszkania, czy chorobą partnera. U psychiatry odbywały się rozmowy terapeutyczne, które powódce pomagały w różnych jej trudnych chwilach. Rozmowy dotyczyły śmierci matki, kłopotów związanych z pracą, braku zaufania do partnera, trudnych relacji z przyszłą teściową. Utraciła zaufanie do partnera, gdyż niedługo po śmierci matki dowiedziała się, że partner ją zawiódł, gdyż spotykał się z inną kobietą. W trakcie tego leczenia powódka zaczęła zażywać zalecone przez psychiatrę leki. Z dokumentacji wynika, że powódka uczęszcza do lekarza psychiatry

systematycznie, gdzie odbywają się rozmowy terapeutyczne z psychiatrą i powódka otrzymuje kolejną receptę na leki. Po śmierci matki wsparciem dla powódki N. Ł. byli jej partner, jej brat, bratowa, dziadkowie - powodowie B.. Swojego aktualnego partnera powódka poznała w 2011 r., zamierzała założyć rodzinę. Po śmierci matki od marca 2012 r. zamieszkała ze swoim partnerem w swoim mieszkaniu. W listopadzie 2012 r. przeszła zabieg rekonstrukcji piersi. Powódka po okresie przerwy spowodowanej chorobą pracowała od 2011 r. jako sekretarka w firmie (...), z przerwą wynikającą z problemów leżących po stronie pracodawcy przez okres pięciu miesięcy 2015 r. Obecnie od września 2015 r. N. Ł. pracuje w zakładzie produkcyjnym (...) jako referent do spraw finansowych. Powódka nie ma dzieci. Przez cały czas od śmierci matki opiekuje się wraz ze swoim bratem dziadkami - powodami A. i Z. B. (1).

Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że powód S. Ł. urodził się dnia (...) Z wykształcenia jest technikiem ogrodnikiem i mechanikiem samochodowym, wykonuje prace dorywcze w zakresie odwodnień mostów i wiaduktów. Był synem zmarłej T. Ł., miał z nią bardzo bliskie relacje. To właśnie matka starała się wpoić mu życiowe zasady, udzielała cennych wskazówek. Powód założył swoją rodzinę - ożenił się w 2002 r., zamieszkał poza domem rodzinnym z żoną i dziećmi, ma dwoje dzieci - obecnie w wieku 11 i 9 lat. Kontakty między matką i synem układały się poprawnie. Syn wraz z rodziną często odwiedzał matkę, natomiast T. Ł. czynnie uczestniczyła w życiu syna i wnuków. Matka powoda zginęła niosąc obiad do pracy jego żonie. Powód S. Ł. o wypadku dowiedział się od żony, był wtedy w delegacji, pracował na budowie - na wysokości. Na dzień śmierci matki miał 35 lat. Informacja o śmierci mamy wywołała u powoda ogromną rozpacz, szok, niedowierzanie. Żona ze swoim bratem przyjechała po niego. Uczestniczył w organizacji pogrzebu. Zobaczył mamę przy pożegnaniu przy kremacji. Nikt z policji nie zaproponował pomocy psychologa. Po pogrzebie mamy powód poszedł na policję, by dowiedzieć się faktów związanych z zdarzeniem. Zaczął topić żal po śmierci matki w alkoholu. Przez 1,5 miesiąca po śmierci matki nadużywał alkoholu i w tym czasie porzucił pracę. Powrócił do pracy po 1,5 miesiąca. Wspomnienia o nieżyjącej już mamie są ciągle obecne, zwłaszcza w czasie uroczystości rodzinnych. Nieoceniony ból nadal towarzyszy powodowi. S. Ł. był mocno związany z matką, mimo iż mieszkał z żoną i dziećmi to kontakty wewnątrzrodzinne były dość częste. Powód z rodziną spotykał się z matką z okazji różnych uroczystości, ale również bez okazji w trakcie rodzinnych spotkań. Natomiast małoletnim wnukom przekazywała życiowe zasady, otaczała miłością oraz troskliwą opieką. Zmuszony był tłumaczyć swoim dzieciom odejście babci zwłaszcza, że był to rok Komunii jednej z córek, której babcia miała zrobić fryzurę. Po śmierci matki powód nie korzystał z pomocy psychologicznej ani psychiatrycznej. Pomaga mu żona, otaczając wsparciem i pomocą. Powód do dziś nie może pogodzić się ze stratą matki, kiedy o niej myśli czuje nieopisany ból, zwłaszcza gdy patrzy na swoje córki, które nie doświadczą miłości tej babci. Kiedy potrzebował rady i pomocy zwracał się do matki. Matka była dla niego nieocenionym wzorem do naśladowania. Z uwagi na nikły kontakt z ojcem, to właśnie matka spełniała obydwie role życiowe zarazem ojca i matki. Obecnie charakter pracy, którą wykonuje, wymaga od niego dużej ostrożności. Powód obecnie nie ma problemów związanych z alkoholem. Powód pielęgnuje grób matki. Odwiedza go co 2 tygodnie. Pomaga również swoim dziadkom, dla których tę rolę wypełniała dotychczas ich córka.

Sąd Okręgowy ustalił również, że niespodziewana i nagła śmierć T. Ł. spowodowała, że powodowie A. B. i Z. B. (1) doznali głębokiego wstrząsu. T. Ł. była ich jedynym dzieckiem. Córka mimo wielu swoich obowiązków i zmartwień związanych z chorobą córki N. nie zapomniała o rodzicach. Odwiedzając powodów dbała o porządek w ich mieszkaniu, czasem robiła zakupy, czy kupowała lekarstwa w aptece. Powodowie A. B. i Z. B. (1) utracili bezpowrotnie możliwość przebywania z jedyną córką. Obecność T. Ł. - ich jedynego dziecka wypełniała dom radością i energią. Powodowie niezmiernie się cieszyli kiedy córka przyjeżdżała w tygodniu, kiedy razem spędzali święta. Śmierć córki dla powodów była ogromnym szokiem, traumatycznym przeżyciem. Powódka A. B. w chwili śmierci córki miała 75 lat a powód Z. B. (1) miał 80 lat.

Ustalono, iż powodowie A. B. i Z. B. (1) do dzisiaj tęsknią za córką, wszystko co znajduje się w domu przypomina im o zmarłej. Powodowie czuli bezpieczeństwo w nadchodzącym dla nich czasie zaawansowanego wieku. Wiedzieli, że mogą liczyć na pomoc córki. W czasie kiedy powód - ojciec tragicznie zmarłej T. Ł. zachorował na nowotwór, córka otoczyła ich szeroko rozumianą opieką. Powód w 2005 r. przeszedł zabieg operacyjny z powodu nowotworu jelita grubego, ostatnią chemioterapię miał w 2013 r. z powodu przerzutów do płuc. Powód Z. B. (1) miał porażenie VII i VIII nerwu twarzowego, niedosłuch ucha prawego i lewego. Nosi aparat słuchowy. Powodowie zawdzięczają córce nie tylko

pomoc we wszystkich czynnościach domowych, ale również pomoc w załatwieniu wszelkich spraw medycznych, spraw związanych z chorobą a także nieocenione wsparcie emocjonalne i duchowe, którym zmarła T. Ł. otoczyła swoich rodziców w tak trudnych dla nich chwilach związanych z wiekiem. W związku ze śmiercią własnego dziecka wciąż towarzyszy im poczucie osamotnienia, a także swego rodzaju okaleczenia. Oboje są na emeryturze. Po śmierci córki byli dla siebie wsparciem, a także odwiedzały ich wnuki - powodowie N. i S.. Odwiedzają w miarę możliwości grób córki, zazwyczaj, gdy powodowie N. i S. Ł. pomogą w transporcie.

Powódka N. Ł. poddana badaniu psychologa uzyskała wyniki wskazujące na występowanie objawów sugerujących zaburzenia w sferze emocjonalnej o charakterze utrwalonych zaburzeń nerwicowych z komponentą depresyjno – lękową. Nadto utrzymuje się u niej głębokie nieodwracalne poczucie straty. Powódka pielęgnuje pamięć o matce. T. Ł. jest stale obecna w jej wspomnieniach, a brak jej powoduje utrwalenie poczucia straty i osamotnienia po śmierci matki. Powódka nie potrafi zmierzyć się z negatywnym afektem, jest skłonna do popadania w obniżony nastrój, doświadczania napięcia i niepokoju. N. Ł. jako pierwsza dowiedziała się o śmierci matki, reagując na ten fakt niezgodą, niedowierzaniem i rozpaczą. Stłumiła te emocje biorąc na siebie obowiązek powiadomienia innych członków rodziny i angażując się w działania związane z pochówkiem matki. Powódka mimo faktu pochowania mamy „wyjaśniała” nieobecność matki w domu innymi irracjonalnymi okolicznościami zaprzeczając w ten sposób rzeczywistości. Obecnie w podstawowych obszarach ról społecznych (zawodowych, w rodzinie) powódka zabezpieczona lekami funkcjonuje w miarę prawidłowo, kontynuuje leczenie somatyczne związane z chorobą nowotworową. W życiu osobistym nastąpiła stabilizacja. U powódki nastąpił długotrwały uszczerbek na zdrowiu w obszarze stanu psychicznego, związany z tragiczną śmiercią matki T. Ł..

Powód S. Ł. poddany badaniu biegłej psycholog uzyskał wyniki wskazujące na cechy zaburzeń neurotycznych z wadliwie działającymi mechanizmami adaptacyjnymi, co jest konsekwencją niekonstruktywnego radzenia sobie z traumą oraz niepełnym przeżyciem żałoby. Powód w dalszym ciągu odczuwa głębokie poczucie żalu, doznanej od losu, krzywdy, pustki a także, na co dzień zmierza się z poczuciem straty tak ważnej osoby w swoim życiu. Co prawda powód może liczyć na wsparcie żony, która pomaga mu przejść przez ten trudny okres, jednak poczucie smutku jest tak silne, że towarzyszące mu obecnie uczucia uniemożliwiają przeżywanie jakichkolwiek radości. Powód ma trudności w zakresie optymalnego rozwiązania problemów – przede wszystkim o charakterze emocjonalnym, słabo działają mechanizmy adaptacyjne i obronne. To powoduje, że powód nie potrafi zmagać się z negatywnym afektem, a zalegające traumy są długotrwanie przeżywane, powodując poczucie przeciążenia psychicznego. Powód po śmierci matki nie mógł się zorganizować, a po pochówku doświadczył apatii, braku napędu do działania, wykonywał tylko te czynności, do których był mobilizowany przez żonę. Żona przez cały czas stara się go pocieszać, mobilizować, zrozumieć i tłumaczyć mu, że powinien podejmować trud zmierzenia się ze swoimi emocjami. Pomoc żony doraźnie łagodzi jego samopoczucie. Powód przed śmiercią matki nie prezentował zaburzeń w obszarze emocjonalnym, funkcjonował w pełnionych rolach społecznych z zaangażowaniem. U powoda nastąpił długotrwały uszczerbek na zdrowiu w obszarze stanu psychicznego, związany z tragiczną śmiercią matki T. Ł.. Wskazane dysfunkcje można łączyć ze śmiercią matki powoda oraz ze sposobem nie radzenia sobie z doświadczoną traumą. Brak jest danych, aby uznać, że przed śmiercią matki istniały takie zaburzenia funkcjonowania u powoda i czy wcześniej mechanizmy te nie zostały ukształtowane.

Powódka A. B. poddana badaniu biegłej psycholog uzyskała wyniki, które mogłyby wskazać na trudności adaptacyjne, zaburzenia depresyjne oraz utrwalone reakcje nerwicowe. U powódki rozpoznaje się przebyte zaburzenia stresowe pourazowe związane z reakcją na tragiczną śmierć córki. Funkcjonowanie powódki po śmierci córki zostało zdeterminowane takimi emocjami jak ból, poczucie straty, poczucie krzywdy i osamotnienia. Powódka nie mogła spać, myślami wracała do wspomnień o zmarłej córce, oglądała fotografie, uczęszczała na cmentarz, w trakcie spotkań rodzinnych przypominała wcześniejsze uroczystości, w jakich brała udział z córką. Jej myśli długi czas koncentrowały się na zmarłej. Wzajemne relacje między matką a córką nie tylko były podtrzymywane, ale i wzmacniane, gdyż powódka wraz z wiekiem coraz częściej wymagała wsparcia w różnych obszarach życia codziennego i pomoc tą otrzymywała od córki T. Ł.. Powódka choruje na nadciśnienie tętnicze i reumatyzm. Po śmierci córki przyjmowała

tabletki uspokajające przez pół roku. U powódki stwierdza się przebyty proces żałoby po tym zdarzeniu. Nie można uznać trwałego uszczerbku na zdrowiu w obszarze stanu psychicznego, związanego ze śmiercią córki T. Ł..

Powód Z. B. (1) poddany badaniu biegłej psycholog uzyskał wyniki wskazujące na przebyte zaburzenia stresowe pourazowe. Powód otrzymując informację o śmierci córki zareagował szokiem, niedowierzaniem, niezgodą, smutkiem oraz złością w stosunku do sprawcy tego zdarzenia. Miał problemy ze snem, nieustannie myślał o zmarłej, wspominał ją z sentymentem. Doświadczał przeświadczenia o osamotnieniu. Pojawiło się irracjonalne przekonanie, że nie będzie miał kto pochować jego i żony. Obecnie przeżywa żal i tęsknotę za córką. Powód poważnie chorował somatycznie, zmagał się z chorobą nowotworową. W czasie tej choroby pomagała mu córka. Powód z wdzięcznością przyjmował pomoc córki, podkreślał jej zdolności organizacyjne i umiejętność rozwiązywania trudnych sytuacji. Powód pielęgnuje pamięć o zmarłej. Córka jest obecna w jego wspomnieniach, a wspomnienia te są zarówno radosne i przyjemne - gdy powód odnosi się do relacji z córką, odtwarza sytuacje, w których uczestniczył z żoną w uroczystościach rodzinnych inicjowanych i organizowanych przez córkę a również przykre, związane z tragiczną śmiercią dziecka. Obecnie towarzyszy mu poczucie osamotnienia, na co dzień odczuwa brak własnego dziecka w życiu. Powód przed śmiercią T. Ł. nie prezentował zaburzeń w obszarze emocjonalnym, sam określając siebie jako osobę silną psychicznie, uodpornioną na różne traumy w związku z doświadczeniami w życiu zawodowym, gdyż pracował jako policjant. Obecnie u powoda nie rozpoznaje się trwałego uszczerbku na zdrowiu w obszarze stanu psychicznego, związanego z tragiczną śmiercią córki T. Ł..

Nadto Sąd Okręgowy ustalił, że piesza T. Ł. będąc na pasach z sygnalizacją świetlną miała pełne prawo do przechodzenia przez jezdnię w tym miejscu, co więcej piesza szła przez pasy na zielonym świetle. Przechodziła w sposób poprawny środkiem przejścia dla pieszych i nie spowodowała swoim zachowaniem zagrożenia w ruchu drogowym. Piesza z chwilą wejścia na pasy przejścia na drugą stronę ulicy i już podczas przechodzenia nie miała możliwości uniknięcia wypadku. Kontynuując przechodzenie była zainteresowana sygnalizatorem po przeciwnej stronie patrząc, czy zdąży, czy będzie musiała zatrzymać się na środku ulicy i czekać na zmianę świateł. Nawet jeżeli zmarła zauważyła nadjeżdżający z dużą prędkością z jej lewej strony samochód, to najprawdopodobniej uległa przerażeniu i w sytuacji paniki nie wiedziała, czy ma się zatrzymać, cofnąć, czy kontynuować przechodzenie. W zaistniałej sytuacji na każde z tych zachowań było już za późno i wypadek był nieunikniony, a zachowanie pieszej nie miało wpływu na zaistnienie wypadku. Jeżeli już kierowca zignorował światło czerwone i wjechał na skrzyżowanie, to wypadek miał miejsce, gdy piesza znajdowała się w odległości co najmniej 4 m od miejsca wejścia na przejście. Kierujący pojazdem „L.” M. S. mógł przy konkretnej prędkości jazdy i zważywszy na czas zmiany świateł, odległość pojazdu od momentu zapalenia się światła żółtego dla kierunku jazdy jego samochodu, spokojnie ocenić sytuację na drodze i bezpiecznie zatrzymać samochód lub przejechać za plecami pieszej, gdyby zjechał na prawy pas. Sprawca przejechał na czerwonym świetle i nie podjął żadnych manewrów, żeby uniknąć wypadku. Piesza mogła nawet nie widzieć samochodu przed wejściem na przejście m.in. ze względu na to, że na pierwszym planie widziała stojący samochód osobowy „R.” - w tym czasie przed pierwszym przejściem na prawym pasie ruchu stał samochód oczekujący na zmianę świateł, tym samym zasłaniając częściowo widok na jezdnię powyżej tego przejścia, a zatem piesza wiedziała, że z jej lewej strony nie ma zagrożenia. Wypadek miał miejsce, gdy piesza znajdowała się w odległości co najmniej 4 m od miejsca wejścia na przejście. Dokonując wyliczeń biegły uznał, że kierowca jechał z prędkością co najmniej 60 km/h, co daje wynik 16,67 m/sek. Zatem w efekcie sprawca wypadku zobaczył pieszą w czasie co najmniej 1,5 sekundy przed zderzeniem i tym samym będąc w odległości 25 metrów. Gdyby kierowca samochodu „L.” będąc w odległości 25 metrów od przechodzącej pieszej podjął manewr hamowania to samochód, którym kierował zwinąłby na tyle, że do wypadku by nie doszło. T. Ł. przed wejściem na przejście dla pieszych była zobowiązana do szczególnej ostrożności, jednakże piesza wykazała ze swojej strony należyłą ostrożność, o czym stanowi przede wszystkim fakt, że T. Ł. weszła na jezdnię oznakowaną pasami, w dodatku wyposażoną w tym miejscu w sygnalizację świetlną. Weszła na pasy po zapaleniu zielonego światła, widząc po swojej lewej stronie, prawidłowo oczekujący samochód marki „R.”. Zagrożenie powstało tylko z tego tytułu, że kierowca nie przestrzegał przepisów ruchu. W opinii biegłego I. G., sporządzonej w sprawie karnej, jest błędnie wyliczone, że światło sygnalizacji świetlnej pali się 4 sekundy, podczas gdy światło pali się 30 sekund. Gdyby kierowca zatrzymał samochód przed tym wcześniejszym przejściem dla pieszych to przez 30 sekund, kiedy pali się czerwone światło piesza zdążyłaby przejść. Między przejściami dla pieszych jest

odległość 40 m i gdyby sprawca wypadku zatrzymał się na czerwonym świetle na pierwszym przejściu, to wtedy uniknąłby wypadku.

Prokuratura Rejonowa na etapie śledztwa w sprawie wypadku drogowego z dnia 13 lutego 2012 r. postanowieniem z dnia 12 kwietnia 2012 r. powołała biegłego I. G.. Opinia biegłego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego I. G. wskazuje, iż kierujący samochodem „L.” wjechał na skrzyżowanie, mając na sygnalizatorze czerwone światło dla swojego kierunku ruchu. W ocenie biegłego sprawca wypadku bez wątpienia naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Strona pozwana wnosząc o oddalenie powództwa w całości, powołała się na opinię biegłego I. G., w której wskazuje, iż osoba piesza miała możliwość uniknięcia wypadku w przypadku zachowania szczególnej ostrożności i niewchodzenia na przejście dla pieszych, widząc nadjeżdżający z jej lewej strony samochód marki „L.”. Biegły w tej samej opinii wskazał, że osoba piesza weszła na przejście dla pieszych przy wyświetlonym dla jej kierunku ruchu sygnale zielonym. Biegły w tej opinii nie podjął się szerszej oceny zachowania osoby pieszej, nie wskazał, iż zachowanie to mogłoby stanowić naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W opinii z dnia 27 kwietnia 2012 r. biegły I. G. wskazuje, iż bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku drogowego było niezachowanie ostrożności przez kierowcę i wjechanie na skrzyżowanie na czerwonym świetle na sygnalizatorze dla swojego kierunku.

Sąd Okręgowy ustalił, że powodowie w dniu 2 lutego 2013 r. wysłali do pozwanego (...) S.A. pisemne wezwanie do likwidacji szkody, wzywając do wypłaty następujących kwot: na rzecz N. Ł. tytułem zadośćuczynienia 150.000 zł, na rzecz S. Ł. tytułem zadośćuczynienia 100.000 zł, na rzecz Z. B. (1) tytułem zadośćuczynienia 50.000 zł oraz na rzecz A. B. tytułem zadośćuczynienia 50.000 zł. Pozwany dnia 14 marca 2013 r. wydał decyzję o przyznaniu zadośćuczynienia w oparciu o art. 446 § 4 k.c. na rzecz N. Ł. i S. Ł. w kwocie po 20.000 zł. Dnia 28 lutego 2013 r. wydał decyzję o przyznaniu zadośćuczynienia w oparciu o art. 446 § 4 k.c. na rzecz A. B. i Z. B. (2) w kwocie po 15.000 zł. Powodowie nie zgodzili się co do wysokości kwot przyznanych przez (...) S.A. na podstawie art. 446 § 4 k.c. W dniu 20 marca 2013 r. złożyli wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy. Pozwany nie znalazł uzasadnienia dla zmiany wcześniej zajętego stanowiska w zakresie wysokości przyznanego zadośćuczynienia po śmierci bliskiej osoby na podstawie art. 446 § 4 k.c., tym samym uznając, iż wysokość przyznanego zadośćuczynienia jest odpowiednia.

T. Ł. miała zawarte umowy ubezpieczenia i z tych polis (...) S.A. wypłaciło należności uposażonej powódce N. Ł.. Z (...) S.A. powódka N. otrzymała należność w kwocie 20.000 zł.

Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenia powodów były indywidualne, odrębne, wywodzone z własnej krzywdy każdego z powodów.

Uznano, że podstawą roszczeń o zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej jest w przedmiotowej sprawie art. 446 § 4 k.c. zgodnie z którym Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Podstawę ustaleń Sądu meriti poczynionych w niniejszej sprawie stanowiły zebrane w toku procesu dokumenty, zeznania powodów oraz zeznania świadków B. B. (2) oraz J. M., opinie biegłej sądowej psycholog. Zwrócono uwagę, że wiarygodności i mocy dowodowej dokumentów, w tym także zgromadzonych w aktach szkodowych, strony nie kwestionowały, a Sąd nie znalazł żadnych przesłanek, aby czynić to z urzędu. Wiarygodności i mocy dowodowej Sąd nie odmówił także zeznaniom powodów i świadków, bowiem zdaniem Sądu zeznania te były spontaniczne, naturalne, nieskrepowane, szczere. Cechowały je także emocje osobiste zeznających, gdyż zdarzenie było ogromnym przeżyciem dla nich wszystkich. Zeznający nie starali się kreować faktów, które mogłyby mieć znaczenie dla korzystnego rozstrzygnięcia sprawy. Wskazano także, że świadkowie podkreślali wielki ból dzieci po stracie matki, rodziców po stracie córki, trudność z pogodzeniem się dzieci po stracie matki. Świadek J. M., partner życiowy T. Ł., zeznał, iż była ona bardzo związana ze swoimi dziećmi oraz rodzicami. Codziennie jeździła do swoich rodziców pomagać przy obowiązkach domowych a także przy innych koniecznych czynnościach np. wyjazd do lekarza.

Zwrócono uwagę, że pozwany w toku procesu nie kwestionował, że sprawcą wypadku był M. S., jednakże wskazał, że zmarła tak, jak każdy pieszy zobowiązana była do oceny prędkości i odległości jadących pojazdów, czego w ocenie pozwanego nie dokonała. Pozwany wywodził, że zachowanie pieszego, polegające na wyegzekwowaniu

przysługującego mu pierwszeństwa na pasach (przy zapalonym zielonym świetle) przez wejście na jezdnię przed nadjeżdżający pojazd wiąże się bowiem z bezpośrednim zagrożeniem bezpieczeństwa ruchu drogowego. Pozwany podnosił zatem, że piesza T. Ł. przyczyniła się do powstania wypadku w 50 %.

Sąd Okręgowy wskazał, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkoda, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkoda, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy – zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody. Stąd przyjmuje się, że zastosowanie art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego. Jeżeli nie ma takiego przyczynienia się, to nie może być zmniejszony obowiązek naprawienia szkody. Przenosząc te rozważania do niniejszej sprawy zważono, iż przy uwzględnieniu opinii biegłego sądowego R. B. zarzut pozwanego dotyczący przyczynienia okazał się bezzasadny. Sąd Okręgowy uznał, iż opinia biegłego R. B. zasługuje na uwzględnienie. Biegły ten wyjaśnił jednoznacznie, że piesza szła przez pasy na zielonym świetle i to potwierdził też biegły I. G. pisząc w swojej opinii: „osoba piesza T. Ł. weszła na przejście dla pieszych po zapaleniu się dla jej kierunku ruchu światła zielonego”. Przechodziła w sposób poprawny środkiem przejścia dla pieszych i nie spowodowała swoim zachowaniem zagrożenia w ruchu drogowym. W ocenie biegłego piesza z chwilą wejścia na pasy przejścia na drugą stronę ulicy i już podczas przechodzenia nie miała możliwości uniknięcia wypadku. Kontynuując przechodzenie była zainteresowana sygnalizatorem po przeciwnej stronie patrząc, czy zdąży, czy będzie musiała zatrzymać się na środku ulicy i czekać na zmianę świateł. Biegły wyjaśnił też, że nawet jeżeli zauważyła nadjeżdżający z dużą prędkością z jej lewej strony samochód, to najprawdopodobniej uległa przerażeniu i w sytuacji paniki nie wiedziała, czy ma się zatrzymać, cofnąć, czy kontynuować przechodzenie. W zaistniałej sytuacji na każde z tych zachowań było już za późno i wypadek był nieunikniony, a zachowanie pieszej nie miało wpływu na zaistnienie wypadku. Jeżeli już kierowca zignorował światło czerwone i wjechał na skrzyżowanie, to wypadek miał miejsce, gdy piesza znajdowała się w odległości co najmniej 4 m od miejsca wejścia na przejście. W ocenie biegłego kierujący pojazdem „L.” M. S. mógł przy konkretnej prędkości jazdy i zważywszy na czas zmiany świateł, odległość pojazdu od momentu zapalenia się światła żółtego dla kierunku jazdy jego samochodu, spokojnie ocenić sytuację na drodze i bezpiecznie zatrzymać samochód lub przejechać za plecami pieszej, gdyby zjechał na prawy pas. Biegły przeanalizował wszystkie czynniki niezbędne do wydania rzeczowej opinii, dokonał stosownych wyliczeń, przeanalizował cykl zmiany świateł, przy uwzględnieniu odległości przejścia dla pieszych z pełną sygnalizacją świetlną, odległego o 50 m od przejścia, po którym przechodziła T. Ł.. Cykl zmiany świateł został określony w protokole badania tych świateł na k. 238. Na podstawie tych okoliczności biegły logicznie uzasadnił swoje stanowisko. Nie ma też wątpliwości, że sprawca przejechał na czerwonym świetle i nie podjął żadnych manewrów, żeby uniknąć wypadku. Według analiz biegłego, piesza mogła nawet nie widzieć samochodu „L.” przed wejściem na przejście m.in. ze względu na to, że na pierwszym planie widziała stojący samochód osobowy „R.” - w tym czasie przed pierwszym przejściem na prawym pasie ruchu stał samochód oczekujący na zmianę świateł, tym samym zasłaniając częściowo widok na jezdnię powyżej tego przejścia, a zatem piesza wiedziała, że z jej lewej strony nie ma zagrożenia. Biegły fachowo, rzeczowo, logicznie odpowiedział na wszystkie pytania Sądu i zastrzeżenia pozwanego, w sposób profesjonalny przy użyciu specjalistycznej aktualnej wiedzy. Opinia biegłego R. B. była dla Sądu przekonująca. Biegły R. B. sporządził opinię główną, cztery uzupełniające i złożył opinię ustną na rozprawie. Opinia biegłego R. B. była wyczerpująca i Sąd przyjął ją za podstawę swoich rozważań w przedmiocie oceny przyczynienia się poszkodowanej. Słusznie pełnomocnik powodów powoływał się na sentencję wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 6 grudnia 2012 r., sygn. akt II K 525/12, w którym M. S. został uznany za winnego umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że wjechał na przejście dla pieszych przy zapalonym dla niego czerwonym świetle, gdzie nieumyślnie potrafił śmiertelnie prawidłowo idącą T. Ł. - art. 177 § 2 k.k. Dlatego wniosek pozwanego o kolejną opinię uzupełniającą, jak i o dopuszczenie opinii innego biegłego z dziedziny ruchu drogowego w tych okolicznościach Sąd oddalił jako, że Sąd nie dopatrywał się argumentów, które taki wniosek uzasadniałyby. W opiniach biegłych zarówno I. G. jak i R. B. niesporny jest fakt, iż kierujący samochodem „L.” miał możliwość zatrzymania się przed przejściem dla pieszych, po którym przemieszczała się osoba piesza. W ocenie Sądu kolejny wniosek pozwanego był wyrazem niezadowolenia z wniosków opinii R. B., że jedynym odpowiedzialnym za zaistniałą sytuację jest sprawca wypadku

M. S., a T. Ł. w żaden sposób nie przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia. Nie może być podstawą ustaleń Sądu orzekającego w niniejszej sprawie w kwestii przyczynienia stwierdzenie biegłego sądowego I. G. w opinii sporządzonej do sprawy karnej, iż T. Ł. mogła uniknąć wypadku, gdyż biegły ten nie dokonał tak szczegółowej analizy w aspekcie wymaganym w niniejszym procesie, jak uczynił to biegły R. B.. Biegły w tej opinii nie podjął się szerszej oceny zachowania osoby pieszej, nie wskazał, iż zachowanie to mogłoby stanowić naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Ponadto biegły R. B. podkreślił, że w opinii biegłego I. G., sporządzonej w sprawie karnej, jest błędnie wyliczone, że światło sygnalizacji świetlnej pali się 4 sekundy, podczas gdy światło pali się 30 sekund. W ocenie Sądu czym innym jest rozważanie w kategorii wyłącznie możliwości uniknięcia wypadku, a czym innym okoliczności składające się na przyjęcie przyczynienia się do określonego zdarzenia w świetle art. 362 k.c.

W dalszej kolejności Sąd I instancji wskazał, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia zależy przede wszystkim od wielkości doznanej krzywdy, przy uwzględnieniu kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, którego głównym celem jest zatarcie lub co najmniej złagodzenie jej następstw. Wspomniano, iż dla jej sprecyzowania i przyjęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia uwzględnić należy takie okoliczności, jak: rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy. Każda jednak sprawa powinna być oceniana indywidualnie i uwzględniać sytuację rodzinną osoby, której dobro zostało naruszone w wyniku śmierci osoby najbliższej. Nadto podkreślono, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, a w związku z tym nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość dla poszkodowanego. Zadośćuczynienie musi być odpowiednie, a więc utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Jego celem jest przede wszystkim złagodzenie cierpień tak fizycznych jak i psychicznych. Winno obejmować cierpienia zarówno doznane jak i te, które wystąpią w przyszłości.

Sąd meriti wskazał, że więź łącząca rodziców i dzieci jest jedną z podstawowych, najważniejszych naturalnych więzi. W prawidłowo funkcjonującej rodzinie uczucie straty, jakiej doznaje rodzic po śmierci dziecka czy dziecko po śmierci rodzica jest niezwykle bolesne. Uczuciu temu towarzyszy ogromny smutek, ból, niedowierzanie. Taki właśnie uczucia towarzyszyły powodom. W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że śmierć T. Ł. spowodowała zerwanie silnych więzów rodzinnych, jakie łączyły powodów ze zmarłą. Zrodziło to poczucie pustki, osamotnienie, tęsknotę. Zmarła tragicznie T. Ł. miała 55 lat była niezwykle silnie związana z dziećmi, wnukami i z rodzicami. Z rodziną spędzała cały swój wolny czas. Śmierć matki niewątpliwie jest jedną z największych tragedii w życiu dzieci, natomiast śmierć dziecka powoduje silną traumę u rodziców. Pochowanie własnego dziecka zawsze wiąże się z ogromnym bólem i cierpieniem rodziców. Nie ma tu znaczenia wiek dziecka. Odwołując się do orzecznictwa wskazano, że nieuprawnione jest stanowisko, jakoby więź rodziców z pełnoletnim dzieckiem była co do zasady słabsza niż z dzieckiem małoletnim, a tym samym by cierpienia rodziców zmagających się z bólem po śmierci dorosłych dzieci były mniejsze. W prawidłowo funkcjonujących rodzinach więzi te nie ulegają, bowiem osłabieniu nawet po usamodzielnieniu się dzieci i związanym z tym ograniczeniu codziennych kontaktów oraz wzajemnego zaangażowania dzieci i rodziców w swoje sprawy.

Zdaniem Sądu Okręgowego niewątpliwie jest, że każdy z powodów doświadczył na swój sposób krzywdy, różnie radząc sobie z bólem i cierpieniem w zależności od predyspozycji osobowościowych i stopnia odporności na stres. Powodom do dnia dzisiejszego, pomimo upływu czasu, trudno jest pogodzić ze śmiercią T. Ł.. Wspomnieniom towarzyszy uczucie bólu i cierpienia. Niewątpliwie krzywda zarówno wszystkich powodów była wielka.

Zwrócono uwagę, że powódka N. Ł. z matką była silnie związana pomimo, iż była osobą dorosłą. Mogła liczyć na rozmowę z matką na każdy temat. Miała zawsze wsparcie ze strony matki na co dzień, gdyż razem mieszkały, zwłaszcza w okresie nasilonej walki powódki z chorobą nowotworową przez 2009 i 2010 r. Bezspornie powódka zażywała leki uspokajające, później leki zalecone przez psychiatrę. W czerwcu 2013 r. korzystała z konsultacji psychologicznych w prywatnym gabinecie psychologa, rozpoczęła leczenie w Poradni Zdrowia Psychicznego w G. od 12 grudnia 2013 r. z funduszu z rozpoznaniem nawracających stanów depresyjnych. Od śmierci matki powódka ma problemy ze snem. Zaś nie bez znaczenia jest to, że zarówno matka, jak i córka były związane ze swoimi partnerami i zamierzały ułożyć sobie z nimi życie. Oznacza to, że ich partnerzy stawali się bardzo ważnymi osobami w życiu powódki i jej matki, z czym powódka N. Ł. powinna liczyć się i co należy brać po uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Przy ocenie

cierpienie powódki N. Ł. należy pamiętać, że terapię psychiatryczną rozpoczęła ona dopiero w grudniu 2013 r., a nie w grudniu 2012 r., jak zeznawała przed Sądem i podawała biegłej sądowej. Dopiero z dokumentacji z Poradni Zdrowia Psychicznego złożonej już po zeznaniach powódki i po opinii biegłej psycholog wynikało, że przedmiotem terapii psychiatrycznej były nie tylko cierpienia i niemożność poradzenia sobie ze śmiercią matki, ale również okoliczności z nią nie związane, jak rozczarowanie partnerem, który ją zdradził, operacja rekonstrukcji piersi, utrata na 4 miesiące pracy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy w maju 2015 r., złe relacje z przyszłą teściową, zwłoka partnera z podjęciem decyzji o zalegalizowaniu związku. W ocenie Sądu Okręgowego te okoliczności nie mogą mieć przekładać się na wysokość zadośćuczynienia w związku ze śmiercią matki powódki. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić to, że powódka od 2011 r. już pracowała po zakończonym intensywnym leczeniu nowotworu piersi, miała od 2011 r. partnera, który zamieszkał z nią miesiąc po śmierci matki i z którym pozostaje nadal w związku. Partner wspierał ją, co zeznali świadkowie i brat powódki. Powódka miała po śmierci matki również wsparcie od swojego brata, bratowej i dziadków. Jednocześnie jednak zauważono, że powódka nadal wymaga farmakoterapii, co wynika z dokumentacji z PZP, przy czym powódka kontynuuje terapię psychiatryczną i terapię psychologiczną, co podkreśliła biegła sądowa psycholog. Śmierć matki spowodowała u powódki długotrwały uszczerbek na zdrowiu, zaburzenia nerwicowe z komponentą lękowo-depresyjną, a żałoba nie jest zakończona. W powyższych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że kwotą odpowiednią z tytułu zadośćuczynienia będzie dla powódki N. Ł. kwota 80.000 zł i przy uwzględnieniu już wypłaconej kwoty 20.000 zł Sąd zasądził kwotę 60.000 zł (pkt I wyroku). W pozostałej części w zakresie zadośćuczynienia Sąd powództwo oddalił (pkt VII). W ocenie Sądu I instancji świadczenia, jakie pozyskała ta powódka z polis ubezpieczeniowych, jakie wykupiła T. Ł. od (...) są niezależne od roszczeń z tytułu śmierci osoby bliskiej z art. 446 § 4 k.c.

W dalszej kolejności wskazano, że powód S. Ł. w chwili śmierci matki od 12 lat był już żonaty, miał dwójkę dzieci - na czas śmierci matki w wieku 7 i 9 lat. Zmarła i powód ze swoją rodziną odwiedzali się wzajemnie przy uroczystościach rodzinnych i bez okazji. Sąd wspominał, że nawet w dniu wypadku zmarła niosła synowej do pracy obiad. Niewątpliwie jednak powód skupiał się na problemach swojej najbliższej rodziny, tj. żony i dzieci. Zatem jego sytuacja przedstawiała się zgoła inaczej, niż powódki N. Ł., co dostrzegli sami powodowie, różnicując istotnie dochodzone kwoty zadośćuczynienia. Jednakże z opinii biegłej psycholog wynika, że powód ma trudności w zakresie optymalnego rozwiązywania problemów – przede wszystkim o charakterze emocjonalnym, słabo u niego działają mechanizmy adaptacyjne i obronne. To zdaniem Sądu powoduje, że powód nie potrafi zmagać się z negatywnym afektem, a zalegające traumy są długotrwałe przeżywane, powodując poczucie przeciążenia psychicznego. Powód po śmierci matki nie mógł się zorganizować, a po pochówku doświadczył apatii, braku napędu do działania, wykonywał tylko te czynności, do których był mobilizowany przez żonę. Przez 1,5 miesiąca nie pracował, informując tylko szefa, że nie będzie chodził do pracy i w tym czasie nadużywał alkoholu. W ocenie biegłej powód przed śmiercią matki nie prezentował zaburzeń w obszarze emocjonalnym, funkcjonował w pełnionych rolach społecznych z zaangażowaniem. Obecnie u powoda nastąpił długotrwały uszczerbek na zdrowiu w obszarze stanu psychicznego, związany z tragiczną śmiercią matki T. Ł.. W odpowiedzi na zastrzeżenia pozwanego do opinii pisemnej biegła sądowa oświadczyła, że nie ma żadnych danych z wywiadu ani żadnej dokumentacji, które by wskazywały, że przed śmiercią matki powód S. Ł. prezentował zaburzenia o charakterze neurotycznym. Biegła nie może stwierdzić, że powód przedtem prezentował osobowość neurotyczną z zaburzeniami, które ujawniły się w trakcie badania. W ocenie biegłej te dysfunkcje można łączyć ze śmiercią matki powoda oraz ze sposobem nie radzenia sobie z doświadczoną traumą. Opisane zaburzenia ujawnione w trakcie badania biegła łączy z reakcją na śmierć matki oraz tym, że powód nie korzystał ze wsparcia psychologicznego, które pozwoliłoby mu uporać się z tym zdarzeniem. Ponadto nie ma żadnych danych, aby uznać, że przed śmiercią matki istniały takie zaburzenia funkcjonowania u powoda i czy wcześniej mechanizmy te nie zostały ukształtowane. W okolicznościach sprawy Sąd meriti uznał, że kwotą odpowiednią będzie na rzecz powoda S. Ł. kwota 50.000 zł i przy uwzględnieniu już wypłaconej kwoty 20.000 zł Sąd zasądził kwotę 30.000 zł (pkt III wyroku). W pozostałej części w zakresie zadośćuczynienia Sąd powództwo oddalił (pkt VII).

Co do powoda Z. B. (1) i powódki A. B., to uwzględniono fakt, że zmarła była ich jedyną córką, która odwiedzała ich, dbała o nich, zapraszała na uroczystości rodzinne, pomagała w czynnościach domowych, w dojazdach do lekarzy. Nadto powodowie liczyli na dalsze jej wsparcie w tym zakresie w kolejnych latach podeszłego życia. W ocenie Sądu

I instancji ból rodziców, którzy są już w podeszłym wieku nie maleje z wiekiem zwłaszcza, że powodowie są w pełni świadomi tragedii. W okolicznościach sprawy Sąd uznał, że kwotą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia będzie na rzecz tych powodów kwota po 45.000 zł i przy uwzględnieniu już wypłaconej kwoty po 15.000 zł Sąd zasądził kwotę żadaną w pozwie po 30.000 zł na rzecz każdego z tych powodów (pkt IV i V wyroku).

O odsetkach ustawowych Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. W odniesieniu do powodów A. B. i Z. B. (1) Sąd zasądził odsetki od dnia żądania ostatecznego, czyli od dnia 15 marca 2013 r., bowiem pomiędzy okresem wypłaty zadośćuczynienia na ich rzecz nie zmieniły się okoliczności, które wpływałyby na określenie wysokości tego zadośćuczynienia. Twierdzenia powodów A. i Z. B. (1) zawarte w zgłoszeniu szkody i powtórzone w pozwie potwierdziły się w procesie, a biegli nie stwierdzili, aby rozmiar szkody był większy. To zaś uzasadniało zasądzenie odsetek od zakończenia postępowania likwidacyjnego i zgodnie z żądaniem tych powodów. Co do żądania odsetek wcześniejszego za okres od 28 lutego 2013 r. do dnia 14 marca 2013 r. Sąd umorzył postępowanie, albowiem powodowie cofnęli w tym zakresie to żądanie i zrzekli się roszczenia (pkt IV i VI wyroku). W stosunku do powodów N. Ł. i S. Ł. Sąd orzekł odsetki od dnia wyrokowania. Do wniosku o wypłatę zadośćuczynienia powódka N. Ł. i S. Ł. podali fakty takie, jak w uzasadnieniu pozwu. Powódka N. Ł. w postępowaniu likwidacyjnym dołączyła wyłącznie dokumentację szpitalną swojego leczenia w związku z chorobą nowotworową. Nie podnosiła na etapie postępowania likwidacyjnego leczenia po śmierci matki farmakologicznego, psychologicznego i psychiatrycznego, zaś okoliczności te zaistniały i były podniesione dopiero w czasie procesu sądowego. Powód S. Ł. we wniosku z 2 lutego 2013 r. nie wskazywał na okoliczności nadużywania alkoholu, czy porzucenia pracy, które ujawnił dopiero w czasie swoich zeznań przed Sądem. Potrzebę terapii psychologicznej dla niego dostrzegła dopiero biegła sądowa. Powodowie ci reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika nie przedłożyli pozwanemu na etapie likwidacji szkody choćby prywatnej opinii psychologa, z której wynikałby stan psychiczny powodów, którą to opinię pozwany mógł zweryfikować w czasie postępowania likwidacyjnego i przeprowadzić we własnym zakresie szersze postępowanie i w jego trakcie skierować powódkę N. Ł. i S. Ł. do psychologa czy psychiatry. Wskazać trzeba, że opinie biegłych przeprowadzone w toku postępowania sądowego dopiero ujawniły faktyczny stan psychiczny powodów i powikłany przebieg żałoby. To uzasadniało zasądzenie odsetek od dnia wyroku. W pozostałej części w zakresie żądania odsetek za okres wcześniejszy Sąd powództwo oddalił (pkt VII).

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że powódce N. Ł. w związku z pochówkiem swojej matki T. Ł. Sąd na podstawie art. 446 § 1 k.c., zasądził kwotę 5.500,01 zł, tytułem zwrotu kosztów bezpośrednio związanych z wystawieniem nagrobka. Roszczenie swoje wykazała fakturą VAT z dnia 17 listopada 2014r. Jednocześnie wskazano, że nie jest zasadne stanowisko pozwanego, że to roszczenie zostało zaspokojone poprzez wypłatę stosownego zadośćuczynienia. Jest to oddzielne roszczenie wynikające z innej podstawy prawnej. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Nie jest ono zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Natomiast roszczenie wynikające z art. 446 § 1 k.c., obejmuje zwrot kosztów bezpośrednio z pogrzebem związanych (jak przewóz zwłok, nabycie trumny, zakup miejsca na cmentarzu i in.), jak również zwrot wydatków, odpowiadających zwyczajom danego środowiska. Do tych wydatków zalicza się koszt postawienia nagrobku (w granicach kosztów przeciętnych, jeżeli nawet koszty rzeczywiste były znaczne, np. z uwagi na materiał lub wystrój nagrobku, wyższe), wydatki na wieńce i kwiaty, koszty zakupu odzieży żałobnej i in. Do tych wydatków należy zaliczyć także wydatki na poczęstunek biorących udział w pogrzebie osób, przy uwzględnieniu okoliczności konkretnego przypadku, skoro jest to zwyczaj w zasadzie powszechnie przyjęty, zwłaszcza jeżeli jest w danym środowisku stosowany, i dotyczy przede wszystkim krewnych zmarłego (bliższych i dalszych członków rodziny), jak również innych osób bliżej z denatem związanych, np. najbliższych współpracowników itp. Koszt takiego poczęstunku, utrzymany w rozsądnych stosownie do okoliczności granicach (nie mającego charakteru tzw. stypy pogrzebowej), podlega zwrotowi na równi z innymi kosztami pogrzebu zgodnie z art. 446 § 1 k.c. Pozwany nie kwestionował wysokości kosztów postawienia nagrobku granitowego oraz położenia wokół niego kostki granitowej w związku z pochówkiem matki T. Ł., zatem w świetle powyższych rozważań Sąd Okręgowy zasądził kwotę 5.500,01 zł z należnymi odsetkami na podstawie art. 481 § 1 k.c. od dnia 8 lipca 2015 r.,

tj. od upływu 14 dni od dnia doręczenia wezwania do zapłaty tej kwoty, co nastąpiło w dniu 23 czerwca 2015 r. (pkt II wyroku). W zakresie, w jakim powódka co do odsetek od tego roszczenia cofnęła pozew i zrzekła się roszczenia Sąd postępowanie umorzył (pkt VI wyroku).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. i 98 k.p.c. w zw. z § 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) i § 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...).

Apelację od powyższego wyroku wnieśli powodowie N. Ł. oraz S. Ł., zaskarżając orzeczenie w zakresie pkt I, III, a w konsekwencji VII, VIII i XI jego dyspozytywnej części. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 446 § 4 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię, sprowadzającą się do uznania, że zasądzona na rzecz powódki N. Ł. kwota 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia z powodu śmierci matki stanowi kwotę odpowiednią, podczas gdy z całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że krzywda powódki uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia w wyższej kwocie, a kwota zasądzona jest rażąco niska,

- art 446 § 4 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię, sprowadzającą się do uznania, że zasądzona na rzecz powoda S. Ł. kwota 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia z powodu śmierci matki stanowi kwotę odpowiednią, podczas gdy z całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że krzywda powoda uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia w wyższej kwocie, a kwota zasądzona jest rażąco niska,

- art 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez jego niezastosowanie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej na rzecz powódki N. Ł., a w konsekwencji zasądzenie odsetek liczonych od późniejszej daty, podczas gdy należało przyjąć, iż stan faktyczny sprawy pozwalał na ocenienie przez pozwaną rzeczywistego poziomu krzywdy powódki w 30-to dniowym terminie wskazanym przez w/w ustawę,

- art. 14 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez jego niezastosowanie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej na rzecz powoda S. Ł., a w konsekwencji zasądzenie odsetek liczonych od późniejszej daty, podczas gdy należało przyjąć, iż stan faktyczny sprawy pozwalał na ocenienie przez pozwaną rzeczywistego stanu krzywdy powoda w 30-to dniowym terminie wskazanym przez w/w ustawę.

Uwzględniając powyższe wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku - pkt I - poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki N. Ł. kwoty 90.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2013 r. do dnia zapłaty, zmianę zaskarżonego wyroku - pkt III - poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda S. Ł. kwoty 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2013 r. do dnia zapłaty; zmianę zaskarżonego wyroku - pkt VIII - poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki N. Ł. kwoty 6.009,27 zł tytułem kosztów procesu, zmianę zaskarżonego wyroku - pkt XI - poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda S. Ł. kwoty 4.977,06 zł tytułem kosztów procesu. Nadto wniesiono o zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów N. Ł. i S. Ł. kosztów procesu za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano rozwinięcie argumentacji poszczególnych zarzutów.

Apelację od wyroku z dnia 23 lutego 2016 roku wniosła także pozwana, zaskarżając wyrok w części, tj.:

- pkt 1 w zakresie obejmującym kwotę 25.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lutego 2016 r. do dnia zapłaty,

- pkt III w zakresie obejmującym kwotę 25.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lutego 2016 r. do dnia zapłaty,

- pkt IV w zakresie obejmującym kwotę 25.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2013 r. do dnia zapłaty, a także w zakresie obejmującym odsetki ustawowe liczone od kwoty 5.000,00 zł od dnia 15 marca 2013 r. do dnia 22 lutego 2016 r. (składające się na kwotę 1.614,66 zł),

- pkt V w zakresie obejmującym kwotę 25.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2013 r. do dnia zapłaty, a także w zakresie obejmującym odsetki ustawowe liczone od kwoty 5.000,00 zł od dnia 15 marca 2013 r. do dnia 22 lutego 2016 r. (składające się na kwotę 1.614,66 zł),

- a także w pkt VIII - pkt XII. Jednocześnie zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucono:

a) naruszenie przepisów prawa procesowego mającego wpływ na rozstrzygnięcie wydane w niniejszej sprawie, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c.:

- poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności dowodu z opinii biegłego psychologa I. K. co do stanu psychiczno-emocjonalnego powodów po śmierci T. Ł., jak również przesłuchania każdego z powodów, poprzez pominięcie wielu istotnych ujawnionych w sprawie okoliczności oraz nadanie nieodpowiedniego znaczenia niektórym okolicznościom, a w konsekwencji ocenienie wskazanego dowodu w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logiki, co doprowadziło do ustalenia rozmiaru krzywdy przez nich doznanej w następstwie śmierci T. Ł. na poziomie nieadekwatnym do okoliczności niniejszej sprawy, co z kolei znalazło przełożenie w zasądzeniu na rzecz powodów wygórowanej kwoty zadośćuczynienia,

- poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i wykroczenie ponad swobodną ocenę dowodów, a także brak wszechstronności w rozważeniu materiału dowodowego sprawy w postaci wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie II Wydziału Karnego z dnia 06 grudnia 2012 r. wydanego w sprawie II K 525/12 polegający na pominięciu przez Sąd pierwszej instancji przy przyjęciu wysokości należnego powódce N. Ł. i powodowi S. Ł. zadośćuczynienia istotnych okoliczności sprawy, tj. zasądzonej wyżej wskazanym prawomocnym wyrokiem karnym kwoty po 5.000,00 zł dla każdego z powodów tytułem nawiązki za doznaną krzywdę, która to powinna obniżyć należne im zadośćuczynienie w pełnej wysokości,

b) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 446 § 4 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni tego przepisu i znaczenia zawartego w nim zwrotu „odpowiednia suma”, co doprowadziło do zasądzenia na rzecz E. M., P. M. i Ł. M. rażąco wygórowanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią K. Ł.,

c) art. 481 k.c. i art. 817 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia na rzecz wszystkich powodów od dnia 6 listopada 2013 r., podczas gdy wysokość przyznanych powodowi świadczeń ustalona została na dzień zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie, co oznacza, że pozwany pozostaje w zwłoce od dnia, w którym wydano rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie,

d) art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i art. 446 § 4 k.c. poprzez niezaliczenie na poczet należnego powódce N. Ł. i powodowi S. Ł. nawiązki zasądzonej w wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie II Wydziału Karnego z dnia 06 grudnia 2012 r. wydanego w sprawie II K 525/12 na podstawie art. 46 § 2 k.k. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Uwzględniając powyższe wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, a tym samym zasądzenie od pozwanej (...) S.A. (...) w W. na rzecz:

1. powódki N. Ł. kwoty 35.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lutego 2016 r. do dnia zapłaty,

2. powoda S. Ł. kwoty 5.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lutego 2016 r. do dnia zapłaty,
3. powódki A. B. kwoty 5.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lutego 2016 r. do dnia zapłaty,
4. powoda Z. B. (1) kwoty 5.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lutego 2016 r. do dnia zapłaty,

a także zasądzenie od powodów N. Ł., S. Ł., A. B. i Z. B. (1) na rzecz pozwanej (...) S.A. (...) z siedzibą w W. kosztów postępowania, w tym zastępstwa procesowego powiększonego o kwotę 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych. Nadto wniesiono o zasądzenie od powodów N. Ł., S. Ł., A. B. i Z. B. (1) na rzecz pozwanej (...) S.A. (...) z siedzibą w W. kosztów postępowania odwoławczego, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego,

według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano rozwinięcie argumentacji dla poszczególnych zarzutów.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacje powodów N. Ł. oraz S. Ł., a także apelacja pozwanej jako niezasadne podlegały oddaleniu.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza co do zasady wiążące sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie. Nie zasługiwały natomiast na uwzględnienie zarówno zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji przepisów procedury tj. art. 233 k.p.c. Nie sposób też uznać, że Sąd naruszył regulacje art. 446 § 4 k.c., art. 481 k.c., art. 817 k.c., art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Podkreślić należy, że okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy nie były w istocie sporne.

Odnosząc się do podniesionego w apelacji pozwanej zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zauważyć należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia, bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej

albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139,).

Tego rodzaju uchybień, wbrew stanowisku skarżącej nie sposób doszukać się w niniejszej sprawie. Sąd I instancji dokonał oceny każdego z dowodów, a w dalszej kolejności skonfrontował z pozostałym materiałem. Ocena ta nie naruszyła ani zasad logicznego myślenia, ani też zasad doświadczenia życiowego. Należy przy tym zaznaczyć, że analiza treści apelacji prowadzi do jednoznacznego wniosku, że pomimo odniesienia omawianego zarzutu do dowodu z opinii biegłego oraz zeznań powodów to zasadnicza część wspomnianego zarzutu dotyczy dowodu z opinii biegłego psychologa I. K.. Odnośnie każdej bowiem z istotnych kwestii, skarżąca odnosiła się właśnie do tej opinii. Przy czym zauważenia wymaga, że argumentacja pozwanej odnosząca się do nieuwzględnienia przez biegłą okoliczności nadużywania alkoholu przez S. Ł. przed śmiercią matki została cofnięta na rozprawie w dniu 12 stycznia 2017 roku – pozwanej została zwrócona uwaga, że pomiędzy skróconym pisemnym protokołem rozprawy, a jej nagraniem zasła rozbieżność i dotychczasowe stanowisko pozwanej co do nadużywania alkoholu przez powoda nie opierało się na faktach, gdyż nagranie z rozprawy przesądza, że z zeznań powoda wynika, iż przed śmiercią matki nie nadużywał on alkoholu.

Powyższe zarzuty apelacji nie podważają skutecznie ustalonych przez Sąd Okręgowy faktów, w rzeczywistości są one w stosunku do nich wyłącznie polemiczne, będące wyrazem bardzo subiektywnej oceny wyselekcjonowanej przez skarżącego części zebranego i przeprowadzonego w sprawie materiału dowodowego, które w założeniu miały wykazać zasadność argumentacji pozwanej wskazanej w uzasadnieniu apelacji.

Pozwana w wywiezionej apelacji zarzuciła, że biegła sądowa w sposób niewystarczający oceniła wszystkie okoliczności sprawy, bowiem zdaniem apelującej przy sporządzaniu opinii pominięto, że N. Ł. nie potrafiła sobie poradzić z takimi trudnościami jak problemy w związku, leczenie nowotworu, czy utrata pracy. W ocenie skarżącej to wskazane okoliczności były głównym asumptem do podjęcia terapii psychologicznej, a świadczyć o tym miałyby fakt jej podjęcia dopiero w grudniu 2013 roku, a nie bezpośrednio po śmierci matki powódki. Odnosząc się do takiej argumentacji pozwanej przede wszystkim podkreślenia wymaga, że sama data rozpoczęcia terapii po śmierci matki nie pozwala na przyjęcie, że powodem złego stanu psychicznego powódki są zasadniczo inne zdarzenia aniżeli utrata matki. W świetle zasad doświadczenia życiowego zupełnie uzasadnionym jest przyjęcie, że po śmierci najbliższej osoby początkowo każdy człowiek stara się samodzielnie przejść przez trudne chwile związane z utratą członka rodziny, a dopiero w sytuacji niemożności zakończenia procesu żałoby poszukuje pomocy. Zdaniem Sądu odwoławczego właśnie taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Co więcej nie można pominąć, że ze zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłej oraz zeznań powódki wynika, iż w początkowej fazie żałoby powódka przejawiała syndrom wyparcia śmierci matki, bowiem wydawało jej się, że zmarła gdzieś wyjechała i niebawem wróci. Toteż podjęcie terapii po 10 miesiącach od traumatycznego zdarzenia nie jest okresem zbyt odległym.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwana nie przedstawiła żadnego wyводу, na podstawie którego możliwym byłoby podważenie opinii biegłego w omawianym zakresie. Co więcej za zasadnością wniosków opinii przemawia także okoliczność, w zupełności pominięta przez skarżącą, że w czasie badania N. Ł. przejawiała obniżony nastrój wyłącznie w sytuacji powracania do wspomnień związanych ze śmiercią matki (płakała), nie zaś w sytuacji powracania do wspomnień związanych z chorobą nowotworową, zdradą partnera czy też utratą pracy. Nie można także pominąć, że z ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji, co istotne nie kwestionowanych przez pozwaną, wynika, iż N. Ł. kontynuuje terapię, pomimo tego, że w jej życiu osobistym nastąpiła stabilizacja. Natomiast co do wyczerpania argumentacji jakoby powodem rozpoczęcia terapii była choroba nowotworowa powódki wskazania wymaga, że chorobę tę zdiagnozowano u powódki jeszcze za życia T. Ł. (a mianowicie w 2008 roku), w związku z czym gdyby to choroba powódki miała spowodować uszczerbek na jej zdrowiu psychicznym to z pewnością terapię podjęto by jeszcze za życia matki powódki. Oczywistym jest, że powzięcie wiadomości o zdradzie partnera, czy też utrata pracy

mogły nasilić sposób przeżywania żałoby przez N. Ł., niemniej jednak nie sposób uznać, że była to główna przyczyna do rozpoczęcia terapii i powstania uszczerbku w zdrowiu psychicznym.

Wszystkie powyższe okoliczności doprowadziły Sąd Apelacyjny do przyjęcia, że wnioski biegłej odnoszące się do krzywdy N. Ł. są prawidłowe i to śmierć T. Ł. spowodowała trwały uszczerbek na zdrowiu powódki w obszarze stanu psychicznego. Marginalnie wskazać także należy, że pozwana w toku postępowania rozpoznawczego nie podnosiła zarzutów co do tej części opinii biegłej sądowej I. K., co skutkowało winno pominięciem jej twierdzeniem w omawianym zakresie.

Przechodząc do dalszej oceny omawianego zarzutu zauważenia wymaga, że pozwana nie podzieliła także wniosku biegłej jakoby rozpoznanie u powoda S. Ł. utrwalonych neurotycznych cech osobowości było skutkiem traumy związanej ze śmiercią matki. W tym zakresie nie jest zrozumiałe, na jakiej podstawie opinii biegłego zdaniem pozwanej należało odmówić wiarygodności w tym zakresie. W utrwalonej już praktyce orzeczniczej sądów przyjęto, iż strona chcąc podważyć wartość dowodową opinii biegłego sądowego winna przytoczyć rzeczowe argumenty uzasadniające jej twierdzenia. Jest to związane ze szczególnym charakterem tego dowodu, albowiem biegli w odróżnieniu od świadków, czy stron nie komunikują w postępowaniu swej wiedzy i spostrzeżeń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, lecz przy wykorzystaniu swojej wiedzy zawodowej i naukowej, czyli wiadomości specjalnych wykraczających poza zasób wiedzy przeciętnie wykształconego człowieka, sporządzają opinię w zakresie objętym tezą dowodową w celu ułatwienia oceny faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Oczywistym jest, że pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów, z których możliwym byłoby wyciągnięcie odmiennych wniosków od tych przedstawionych przez biegłą.

Bez względu na powyższe podkreślenia wymaga okoliczność, która zdaje się, że umknęła pozwanej, że sporządzona w niniejszej sprawie opinia biegłego sądowego z zakresu psychologii składa się niejako z dwóch części, a mianowicie pierwszej polegającej na przedstawieniu informacji uzyskanych w wywiadzie przeprowadzonym z powodami, oraz drugiej polegającej na przedstawieniu ocen zachowań powodów. Istotnym jest, że wnioski zawarte w zakwestionowanej opinii zostały oparte właśnie na przeprowadzonych badaniach, a nie na okolicznościach przedstawianych przez powodów. Innymi słowy to specjalistyczna wiedza biegłej sądowej pozwoliła na ustalenie skutków związanych ze śmiercią T. Ł. w sferze psychicznej powodów. Dlatego też w ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty pozwanej odnoszące się do dowodu z opinii biegłej w istocie stanowią otwartą i niczym nieuzasadnioną polemikę z wnioskami wynikającymi z rzeczowej opinii.

Dla wyczerpania argumentacji w tym zakresie wspomnieć należy, że zarzuty dotyczące wadliwości opinii biegłej sądowej z zakresu psychologii były podnoszone przez pozwaną w toku postępowania rozpoznawczego, w związku z czym na rozprawie w dniu 20 stycznia 2015 roku dopuszczono i przeprowadzono dowód z ustnej uzupełniającej opinii biegłej, która w opinii tej podtrzymała uprzednio sporządzoną opinię i wniosku płynące z przeprowadzonych przez nią badań. Biegła sądowa w uzupełniającej opinii kategorycznie wskazała, że nie ma żadnej dokumentacji świadczącej o tym, że powód już przed śmiercią matki przejawiał zaburzenia o charakterze neurotycznym. Istotne, że pozwana na etapie postępowania odwoławczego również nie przedstawiła dowodów pozwalających na przyjęcie, że S. Ł. już przed śmiercią matki przejawiał cechy neurotyczne. Wobec czego uznać należy, że w świetle tak przedstawionych okoliczności niniejszej sprawy ponowne powoływanie przez pozwaną tych samych zarzutów jawi się jako niedopuszczalne.

Następnie zwrócić należy uwagę, że pozwana zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. odnosiła także do okoliczności jakoby Sąd Okręgowy błędnie ocenił stan psychiczno-emocjonalny powodów, co doprowadziło do ustalenia rozmiaru krzywdy na poziomie nieadekwatnym do okoliczności niniejszej sprawy, co z kolei znalazło przełożenie w zasądzeniu na rzecz powodów wygórowanej kwoty zadośćuczynienia. Zarzut pozwanej w tej materii nie dotyczy nawet ustaleń faktycznych, lecz ich prawnej oceny, realizowanej w następczym etapie sądowego stosowania prawa polegającego na subsumpcji (podstawieniu) tych ustaleń do właściwej normy prawa materialnego. To bowiem, czy określone fakty winny być kwalifikowane jako krzywda powstała wskutek śmierci najbliższego członka rodziny, jest *sui generis* sferą prawa materialnego, w szczególności art. 446 § 4 k.c.

Przechodząc do materialnoprawnej oceny powództwa wskazać należy, trafnie Sąd Okręgowy zakwalifikował dochodzone roszczenia i ocenił powództwo w płaszczyźnie normy art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Słusznie przyjął Sąd I instancji, że zadośćuczynienie ma na celu kompensatę doznanej krzywdy, czyli winno pomóc pokrzywdzonym w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości. Wskazać jednocześnie należy, że przepisy kodeksu cywilnego nie precyzują jakie kryteria należy stosować przy ustalaniu zadośćuczynienia, a posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem „odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia” wskazuje, że określenie jej wymiaru zostało pozostawione sędziowskiej ocenie opartej na analizie całokształtu okoliczności wskazujących i określających rzeczywisty wymiar krzywdy. Powyższe oznacza, że w ramach kontroli instancyjnej nie jest możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Innymi słowy Sąd II instancji jest władny skorygować wysokość świadczenia przyznanego z tytułu zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy rozmiar ilościowy tego świadczenia jest rażąco zawyżony albo zaniżony. Oczywistym dla Sądu Apelacyjnego jest, że żadna kwota nie będzie właściwa i nie wyrazi cierpienia wywołanego utratą bliskiej osoby. Dla osoby uprawnionej każda kwota może być zbyt mała, zaś dla osoby zobowiązanej każda może wydawać się wygórowana.

Wskazania w tym miejscu wymaga, że na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią bliskiej osoby mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby najbliższej, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie musiał się naleźć w nowej sytuacji i zdolności jej akceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 29 października 2015 roku, I ACa 281/15, Lex nr 1950392, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 października 2015 roku, V ACa 422/15, Lex nr 1936828).

Oczywistym jest, że przywołane powyżej kryteria mają wymiar ogólny i rozstrzygające znaczenie mają okoliczności ustalone w odniesieniu do konkretnej osoby pokrzywdzonej, albowiem tylko uwzględnienie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2005 roku, Lex nr 198509).

Wskazać należy, że Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że ustalając wysokość zadośćuczynienia dla powodów należało dokonać oceny krzywdy indywidualnie dla każdego z nich, gdyż nie ma wątpliwości, że natężenie jej i trwałość skutków jest w przypadku powodów jest zróżnicowana. Sąd odwoławczy dokonując rzeczowej zindywidualizowanej oceny uznał, że zasądzone na rzecz powodów zadośćuczynienia nie są w skonkretyzowanych okolicznościach niniejszej sprawy ani rażąco zaniżone, ani też rażąco wygórowane.

Rozważania w tym zakresie zacząć należy od wskazania, że z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy wynika, że nagła i niespodziewana śmierć T. Ł. była dla jej córki bardzo ciężkim przeżyciem, bowiem N. Ł. była bardzo związana z matką.

Zwrócić bowiem należy uwagę na okoliczności uwypuklone przez powódkę, a pominięte przez pozwaną, że u N. Ł. w 2008 roku zdiagnozowano nowotwór złośliwy piersi, wskutek czego powódka przeszła zabieg mastektomii piersi, zastosowano u niej chemioterapię oraz radioterapię. W tych trudnych chwilach to właśnie matka była dla niej oparciem, opiekowała się nią, motywowała do podjęcia walki z chorobą. T. Ł. chcąc być blisko córki podczas jej pobyków w szpitalach wynajmowała noclegi, aby wciąż być przy córce. Miała też miejsce sytuacja, w której zmarła zrezygnowała z pracy aby pomóc ciężko chorej powódce. Nadto powódka przed śmiercią T. Ł. na stałe zamieszkiwała z matką.

Sąd Apelacyjny uwzględniając właśnie powyższe okoliczności doszedł do przekonania, że zasądzona na rzecz N. Ł. kwota 60.000 złotych, przy uwzględnieniu kwoty dobrowolnie wypłaconej przez pozwaną oraz kwoty zasądzonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z tytułu nawiazki, jest adekwatna do krzywdy jaka powstała

u powódki po śmierci matki. Przede wszystkim wszystkie okoliczności wyartykułowane przez powódkę zostały uwzględnione przez Sąd I instancji przy ustalaniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia. Powódka nie przywołała żadnych innych okoliczności, które skutkowałyby uznaniem, że zasądzone na jej rzecz zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone.

W dalszej kolejności przyznać należy rację pozwanej, że z opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii wynika, że charakter więzi pomiędzy N. Ł. a T. Ł. był typowy. Niemniej jednak nie sposób pominąć, że przedstawione powyżej okoliczności, w szczególności wspólne zamieszkiwanie powódki z matką oraz stała obecność matki w życiu córki (zwłaszcza w traumatycznych chwilach choroby), prowadzą do jednoznacznego wniosku, że relacja pomiędzy powódką a zmarłą matką była wyjątkowo silna. Co więcej wniosek taki został sformułowany także przez biegłą, co zdaje się być celowo pomijane przez pozwaną.

Argumentacja pozwanej w zakresie należnego powódce zadośćuczynienia w przeważającej części opierała się o częściowe przywoływanie treści opinii biegłej z zakresu psychologii – z którą podejmowała nieskuteczną polemikę, oparta jedynie na własnej, jedynie subiektywnej, a nie jurydycznie merytorycznej ocenie, co już dyskwalifikowało stanowisko skarżącej w tym zakresie.

Sąd odwoławczy nie ma wątpliwości, że zdarzenie z dnia 13 lutego 2012 roku wskutek którego śmierć poniosła T. Ł. znacząco zmieniło życie powódki. Świadczy o tym konieczność podjęcia przez powódkę terapii oraz przyjmowanie przez nią leków przepisanych przez psychiatrę, o czym Sąd drugiej instancji rozważał na wstępie niniejszych rozważań. Nie jest też tak jak podnosiła to pozwana, że sposób przeżywania śmierci T. Ł. przez powódkę jest uwarunkowany jej cechami osobowości, w szczególności delikatną strukturą psychiczną o wysokim poziomie reaktywności na sytuacje trudne, stres i frustracje. Zwrócić przy tym należy uwagę, że powódka pomimo upływu niemalże 4 lat od śmierci matki nadal pielęgnuje myśl o niej i zasadnym jest przyjęcie, że powódka nie przeszła jeszcze przez proces żałoby.

Przy czym zgodzić się należy z pozwaną, że brak jest podstaw do uwzględniania przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia ujemnych przeżyć powódki niebędących normalnym następstwem śmierci ich matki. Tym niemniej nie można pominąć, że wbrew twierdzeniom skarżącej Sąd Okręgowy wydając zaskarżone orzeczenie uwzględnił, że asumptem do rozpoczęcia przez N. Ł. terapii psychologicznej był nie tylko fakt śmierci jej matki, ale także przebyta choroba nowotworowa oraz okoliczności związane ze zdradami partnera. Jednakże ponad wszelką wątpliwość ze zgromadzonego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż to właśnie tragiczna śmierć T. Ł. była zasadniczym czynnikiem, który skłonił N. Ł. do sięgnięcia po pomoc psychologa, o czym wspomniano dokonując oceny opinii biegłego. Pozwana nie zdołała pozbawić zasadności przedstawionego przez Sąd wniosku również poprzez przywołanie fragmentu zeznań powódki N. Ł., z którego wynika, że T. Ł. jeszcze za życia obawiała się o stan psychiczny córki z uwagi na zdiagnozowaną u niej chorobę nowotworową. W świetle zasad doświadczenia życiowego uznać należy, że niepokój o stan psychiczny dziecka, u którego zdiagnozowano chorobę nowotworową jest normalną obawą każdego rodzica.

W ocenie Sądu odwoławczego powyższe okoliczności świadczą o tym, że również pozwana nie przedstawiła żadnego wyводу, który uzasadniałby przyjęcie, że zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie jest nieodpowiednie, a już w szczególności, że jest rażąco wygórowane.

Następnie zaznaczenia wymaga, że śmierć T. Ł. była także traumatycznym przeżyciem dla powoda S. Ł., który nie potrafił poradzić sobie z zaistniałą sytuacją. Powód po śmierci matki przez okres ok. 1,5 miesiąca nadużywał alkoholu wskutek czego zaniedbał swoje obowiązki pracownicze. Nadto nastąpił u niego długotrwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym, przejawiający się stwierdzeniem zaburzeń o charakterze neurotycznym. Zalecono także powodowi podjęcie stosownej terapii, która pozwoli mu przejść przez trudne życiowe chwile. Jednakże krzywdą jaką zaznał jest zdecydowanie mniejsza od tej która wystąpiła u powódki, co słusznie zostało zauważone przez Sąd I instancji. Zasadnym wydaje się także wskazanie, że powód po śmierci matki posiadał oparcie w swojej żonie, która niewątpliwie pomogła mu przejść przez proces żałoby.

Powód we wniesionej apelacji nie zdołał przedstawić żadnej argumentacji, która uzasadniałaby przyjęcie, iż zasądzone na jego rzecz zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone. Istotnym jest, że zasadność swoich twierdzeń w tym zakresie

upatrywał wyłącznie w wystąpieniu u niego zaburzeń o charakterze neurotycznym, co zostało uwzględnione przez Sąd Okręgowy przy ustalaniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia. Nadto Sąd I instancji uwzględnił także okoliczności zaznaczone w apelacji przez pozwaną, a mianowicie to, że S. Ł. w inny sposób niż siostra przechodził przez proces żałoby, że po śmierci matki posiadał oparcie w swojej żonie. Pozwana zdaje się zupełnie pomijać, że pomiędzy rodzeństwem nastąpiło wyraźne rozróżnienie krzywdy i w związku z tym wysokości należnego zadośćuczynienia. Nadto okoliczność podniesiona przez skarżącą, że charakter więzi łączącej powoda z T. Ł. był typowy w ocenie Sądu odwoławczego przemawia na korzyść powoda, bowiem oznacza to, że relacje te były bliskie oraz ciepłe, co w konsekwencji implikuje przyjęcie, iż powód był zżyty z matką. Reasumując zdaniem Sądu Apelacyjnego obydwie strony procesu uzasadniają postawiony przez siebie zarzut nieodpowiedniego ustalenia kwoty zadośćuczynienia należnego S. Ł. opierały się na niczym nieuzasadnionej polemice z właściwą argumentacją Sądu meriti, jednocześnie nie przytaczając żadnych okoliczności, które zostałyby pominięte przez Sąd Okręgowy.

Chybione okazały się także zarzuty dotyczące nieadekwatności kwot zasądzonych na rzecz A. B. oraz Z. B. (1). Pozwana podniosła, że powodowie nie korzystali z pomocy psychologa lub psychiatry, zaś przebieg żałoby po śmierci córki był typowy. Oczywiście spostrzeżenia pozwanej w tym zakresie są prawidłowe, przy czym w zupełności pominięto, że pomimo, iż biegła nie stwierdziła u powodów trwałego uszczerbku na zdrowiu w obszarze stanu psychicznego to rozpoznała u nich zaburzenia stresowe pourazowe związane z reakcją na tragiczną śmierć córki. Brak jest podstaw do kwestionowania powyższych ustaleń, bowiem pozwana w toku postępowania rozpoznawczego nie podniosła żadnych zarzutów do tej części opinii. Co więcej w świetle zasad doświadczenia życiowego zasadne jawi się przyjęcie, że śmierć dziecka zawsze jest trudnym przeżyciem dla rodziców, bez względu na to czy dziecko było już samodzielne i posiadało założoną przez siebie rodzinę. Dalej wskazać należy, że okoliczność, iż powodowie składając zeznania w sprawie ograniczyli się do ogólnych stwierdzeń co do swego złego stanu psychicznego bez podania konkretnych faktów nie świadczy o tym, że krzywda powodów po śmierci córki była niewielka, a jedynie może wynikać to z tego, że rodzice zmarłej są osobami starszymi, a może także wskazywać na fakt, że przeszli już przez proces żałoby. Wspomnieć także należy, tak jak miało to miejsce przy wywodach dotyczących zasadności kwoty zasądzonej na rzecz S. Ł., że to, iż więź pomiędzy zmarłą, a jej rodzicami – A. B. oraz Z. B. (1) była typowa również przemawia na korzyść powodów, bowiem oznacza to, że powodowie byli bardzo zżyty z córką oraz mogli w przyszłości upatrywać w córce pomocy na dalsze lata swojego życia. Nadto pomimo trafności spostrzeżenia pozwanej, że rodzice T. Ł. nie byli od niej zależni, bowiem zmarła nie utrzymywała rodziców oraz nie sprawowała opieki nad nimi podkreślenia wymaga, że powodowie mogli realnie oczekiwać, że zmarła w przyszłości, w szczególności w czasie ciężkiej choroby, będzie dla nich podporą, co sprawia, że zarzuty w tym zakresie nie mogą być uznane za skuteczne. Tym bardziej w świetle tego, że T. Ł. aktywnie wspierała Z. B. (1) w czasie jego choroby nowotworowej, co uzasadnia przyjęcie, że taki stan rzeczy trwałby nadal.

Zgodzić także należy się z pozwaną, że przy określaniu zadośćuczynienia bierze się pod uwagę wystąpienie nie tylko zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, ale uwzględnia się także zdolności adaptacyjne i możliwość odnalezienia się w sytuacji wynikającej ze śmierci najbliższego członka rodziny. Jednakże wbrew twierdzeniom apelacji pozwanej okoliczności te zostały uwzględnione przez Sąd Okręgowy, a przejawia się to w kwotach zasądzonych na rzecz rodziców zmarłej, które są niższe od tych zasądzonych na rzecz dzieci. Zasadniczą różnicą w zdolnościach adaptacyjnych pomiędzy powodami było to, że skutkiem śmierci T. Ł. u dzieci było wystąpienie długotrwałego uszczerbku na ich zdrowiu psychicznym, czego nie stwierdzono u rodziców zmarłej. Powyższe winno prowadzić do wniosku, że większa trudność w zaakceptowaniu nowej sytuacji zauważalna była wyłącznie w stosunku dzieci T. Ł.. Dlatego też zadośćuczynienie zasądzone na rzecz A. B. oraz Z. B. (1) jest odpowiednio mniejsze.

Na koniec odnosząc swoje rozważania do każdego z powodów zaznaczenia wymaga, że cierpienie towarzyszące utracie bliskiej osoby zawsze należy do skrajnie negatywnych, a jego następstwa przez znaczny okres czasu mogą stanowić istotną przeszkodę w wielu sprawach życiowych. Doświadczenie życiowe wskazuje także, że nagła i tragiczna śmierć w rodzinie jest dla pozostałych jej członków zawsze szczególnie trudnym i traumatycznym przeżyciem. Trzeba mieć także na względzie, że niespodziewana śmierć bliskiej osoby, wywołana przyczyną zewnętrzną, a nie przykładowo chorobą, powoduje u najbliższych członków rodziny przekonanie, że gdyby nie doszło do takowego zdarzenia, osoba ta mogłaby żyć przez wiele lat, w ciągu których rodzina spędziłaby ze sobą jeszcze wiele szczęśliwych chwil. W przypadku nagłego

odejścia nie ma możliwości pożegnania się z osobą bliską i pogodzenia się z jej odejściem. Uwzględniając powyższe, a także wszystkie okoliczności niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że zasądzone na rzecz każdego powoda zadośćuczynienie wyraża realną krzywdę jaka wystąpiła u każdego z nich, w związku z czym nie sposób uznać, żeby zasądzone zadośćuczynienie było rażąco wygórowane czy też rażąco zaniżone.

Analizując zaś zagadnienie wpływu orzeczonej w postępowaniu karnym nawiązki na wysokość zadośćuczynienia odnotować trzeba, że nawiązka lub odszkodowanie, przyznane na podstawie art. 46 k.k., stanowią element zadośćuczynienia za krzywdę, przy czym także i w tym zakresie ubezpieczyciel odpowiada ze sprawcą szkody in solidum.

Mogłaby być rozważana ewentualność, że jeżeli nawiązka lub odszkodowanie zostały uiszczone przez sprawcę szkody na rzecz pokrzywdzonego, o jego zadośćuczynienie przyznawane w procesie cywilnym ulega obniżeniu o wartość zapłaconej nawiązki/odszkodowania (sprawca zaś może domagać się zwrotu od ubezpieczyciela uiszczonych kwoty). Natomiast, jeżeli świadczenia te nie zostały spełnione przez sprawcę, pozostają bez wpływu na kwotę zadośćuczynienia zasądzaną od ubezpieczyciela sprawy szkody – zadośćuczynienie winno być przyznane w pełnej kwocie, a do kwoty zasądzonych już w postępowaniu karnym nawiązki/odszkodowania ubezpieczyciel odpowiada ze sprawcą szkody in solidum.

W okolicznościach niniejszej sprawy, mimo zarzutów podnoszonych w tym zakresie w apelacji, Sąd Apelacyjny uznał, że pomimo nieustalenia czy nawiązka zasądzona wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 6 grudnia 2012 roku na rzecz N. Ł. oraz S. Ł. została im w rzeczywistości wypłacona, czy też nie, okoliczność ta nie miała wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Odwołując się do poczynionych powyżej rozważań wskazania wymaga, że nawet gdyby nawiązka na rzecz powodów została im wypłacona, to ponad wszelką wątpliwość zasądzone na ich rzecz zadośćuczynienie w świetle poczynionych powyżej rozważań co do prawidłowości ustalenia jego wysokości przez sąd I instancji wciąż nie można byłoby uznać za rażąco wygórowane, w szczególności dlatego, że zasądzona na ich rzecz nawiązka opiewała jedynie na kwotę po 5000 złotych.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutów obu stron procesu, a dotyczących błędnego ustalenia początkowej daty odsetek należnych od kwoty zadośćuczynienia wskazać należy, że Sąd Apelacyjny w całości podziela stanowisko Sądu Okręgowego w tym zakresie.

Powodowie N. Ł. oraz S. Ł. zasadność zasądzenia na ich rzecz odsetek od dnia 15 marca 2013 roku upatrywali w brzmieniu art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli, a to dlatego, że ich zdaniem zgłoszone roszczenie stało się wymagalne z chwilą upływu 30-dniowego terminu wynikającego z wskazanego przepisu. Natomiast pozwana w wywiezionej apelacji podniosła, że odsetki na rzecz pozostałych powodów winny być zasądzone od dnia wydania wyroku w niniejszej sprawie, bowiem wysokość należnych powodom świadczeń została ustalona dopiero na dzień zamknięcia rozprawy.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia co do zasady ma charakter zobowiązania bezterminowego. Niewątpliwie jego przekształcenie w zobowiązanie terminowe może wystąpić w wyniku wezwania pokrzywdzonego skierowanego wobec ubezpieczyciela. Podzielić należy pogląd, zgodnie z którym jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 446 § 4 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Oznacza to, że obowiązek zapłaty zadośćuczynienia nie powstaje dopiero z chwilą wydania orzeczenia sądowego, nie tylko dlatego, że wymagalność roszczenia następuje z chwilą

wezwania towarzystwo ubezpieczeń do zapłaty, a również dlatego, że orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 roku, I CSK 433/06, Lex nr 274209). Natomiast zasądzenie odsetek od daty wyrokowania jest uzasadnione jedynie taką sytuacją, w której na wysokość zadośćuczynienia mają wpływ okoliczności, które zaistniały po dacie zgłoszenia roszczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 kwietnia 2016 roku, I ACa 91/16).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazania wymaga, że pozwana bez wątplenia po zgłoszeniu jej żądania wypłaty zadośćuczynienia przez A. B. oraz Z. B. (1) mogła wszcząć postępowanie likwidacyjne i bez żadnych przeszkód spełnić świadczenie w takim rozmiarze, który byłby adekwatny do rozmiarów krzywdy wskazanych powodów, a to dlatego, że po wniesieniu powództwa nie nastąpiły żadne nowe okoliczności, które zmieniałyby wymiar krzywdy zaistniałej u rodziców zmarłej. Zatem co do zasady pozwana mogła rozpoznać i uwzględnić roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia na drodze pozasądowej. Co więcej pozwana we wniesionej apelacji nawet nie wskazała żadnych okoliczności, które stanowić mogły o zasadności zasądzenia odsetek od dnia wydania wyroku.

Natomiast odmiennie należy ocenić okoliczności dotyczące N. Ł. oraz S. Ł.. Słusznie Sąd Okręgowy przyjął, że z uwagi na ujawnienie istotnych okoliczności dopiero w toku postępowania sądowego niemożliwym było ustalenie na dzień zgłoszenia pozwanej żądania odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia należnego dzieciom zmarłej. Podkreślenia wymaga, że powódka N. Ł. na etapie likwidacji szkody nie przedłożyła żadnego materiału dowodowego, z którego wynikałoby, że w związku ze śmiercią matki podjęła leczenie psychiatryczne i farmakologiczne. Wraz z żądaniem zapłaty przedstawiono jedynie dokumentację medyczną dotyczącą przebiegu u powódki choroby nowotworowej, która w żaden sposób nie mogła prowadzić do ustalenia, że stan zdrowia powódki wskutek śmierci matki uległ pogorszeniu w jakiegokolwiek sferze. Dopiero w toku postępowania sądowego ujawniono fakt podjęcia przez powódkę terapii psychologicznej i konieczność przyjmowania przez nią leków psychotropowych. Podobna sytuacja zaistniała w odniesieniu do S. Ł., który dopiero po wniesieniu powództwa podniósł, iż po śmierci matki nadużywał alkoholu oraz zaniedbał obowiązki pracownicze. Nadto dopiero biegła sądowa w sporządzonej opinii zauważyła potrzebę podjęcia przez powoda odpowiedniej terapii. Niewątpliwie wszystkie wskazane powyżej okoliczności zaistniały dopiero po wniesieniu powództwa. Nie jest też tak jak podnieśli to powodowie, że w okolicznościach niniejszej sprawy to pozwana winna podjąć niezbędne działania do ustalenia wymiaru krzywdy powodów i tym samym ustalenia kwoty odpowiedniego zadośćuczynienia, przykładowo poprzez współpracę z lekarzami specjalistami. W świetle tego, że zarówno N. Ł., jak i S. Ł. przed wytoczeniem powództwa nie informowali pozwanej, że w związku ze śmiercią matki doznali uszczerbku w sferze psychicznej, zasadność skorzystania przez pozwaną z pomocy lekarzy nie rysowała się jako zasadna. Dla wyczerpania argumentacji w tym zakresie podkreślenia wymaga okoliczność pominięta przez Sąd I instancji, a mianowicie, że zarówno w chwili zgłoszenia żądania do pozwanej, jak również w chwili wniesienia powództwa N. Ł. oraz S. Ł. wciąż znajdowali się w okresie żałoby i dlatego dopiero na dzień wyrokowania możliwym było ustalenie wymiaru krzywdy powstałej wskutek śmierci T. Ł. z uwzględnieniem przeżyć powodów, które nastąpią także po zakończeniu procesu. Reasumując na wysokość zadośćuczynienia należnego N. Ł. oraz S. Ł. miały wpływ okoliczności, które zaistniały po dacie zgłoszenia pozwanej roszczenia. Z tych względów stanowisko powodów okazało się chybione.

Uwzględniając powyższe zarówno apelacja powodów, jak i pozwanej wobec ich niezasadności podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. uwzględniając, że zarówno żądania powodów N. Ł. oraz S. Ł., jak i pozwanej nie zostały uwzględnione. Marginalnie wspomnieć należy, że wobec niezłożenia przez A. B. oraz Z. B. (1) wniosku o zasądzenie kosztów procesu postępowania odwoławczego nie wydano orzeczenia w tym zakresie.

A . Bednarek-Moraś W. Kaźmierska D. Rystał